

ISSN 1426 1804

NUMER BEZPŁATNY

ZNAK ŁASKI

numer 3 (86) grudzień 2018 r.



Temat numeru:

NEOKATECHUMENAT

W numerze:

Rola prezbitera we wspólnocie

Wywiad z ks. Robertem Sawą

Nowe twarze naszej Wspólnoty





kl. Maciej Zawiaślak
redaktor naczelny

Drodzy Czytelnicy, Przyjaciele Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie,

Oddajemy w Wasze ręce świąteczne wydanie ZNAKU ŁASKI. Tematem przewodnim obecnego numeru jest Droga Neokatechumenalna w Kościele katolickim. Czym jest ta stosunkowo „młoda” forma przeżywania swojej wiary? Neokatechumenat jest propozycją ponownego odkrywania chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych – ochrzczonych. Odpowiada na oczekiwania zrodzone po Soborze Watykańskim II, który podkreślił znaczenie stałego wychowania w wierze świadomej, pogłębionej i dojrzałej. Droga Neokatechumenalna, jak mówił w 2011 roku papież Benedykt XVI, ma za zadanie odkryć „stopniowo i radykalnie bogactwo chrztu”.

Początki „Drogi” sięgają lat 60. XX wieku. Wówczas hiszpański malarz Kiko Arguello zamieszkał w madryckich slumsach, głosząc Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. Sam, przeżywając kryzys egzystencjalny, zwrócił swoje życie ku Jezusowi, głosząc Kerygmat. Z czasem założenia Neokatechumenatu zaczęły rozprzestrzeniać się poza granice samej Hiszpanii. Dziś, w XXI wieku, członkowie Drogi Neokatechumenalnej są obecni w wielu krajach świata, mają swoje seminaria duchowne, działają na parafiach, są nieodłącznym elementem wspólnoty Kościoła.

Na czym polega fenomen tej wspólnoty? Jakie są etapy formacji? Czym dla neokatechumenów jest prezbiter? Odpowiedzi znajdziecie w tym numerze.

W rozpoczętym roku akademickim 2018/2019 nasza wspólnota wzbogaciła się o 12 braci, którzy rozpoczęli formację na pierwszym roku. Ponadto posługę w seminarium podjęli nowi księża przełożeni.

W niniejszym numerze polecamy także nowe działy: WYWIAD ZNAKU ŁASKI, FELIETONY oraz KĄCIK KULINARNY.

Serdecznie zapraszam do lektury.

Znak Łaski

Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
e-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Redakcja:

Opiekun: ks. dr Grzegorz Wójcik
Red. naczelny: kl. Maciej Zawiaślak
Redakcja: klerycy: Szymon Kłak,
Dawid Kubis i Karol Migut
Zdjęcia: kl. Kamil Kostrzewa
Skład i łamanie:
Magdalena Nowak-Harko
Kolportaż: redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół WSD w Rzeszowie

Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804

SPIS TREŚCI

	Z ŻYCIA SEMINARIUM	
	Kalendarium	4
	Nowe twarze naszej Wspólnoty	5
	Kronika wydarzeń seminaryjnych	6-9
	Nasze Pierwszaki	10-11
	TEMAT NUMERU	
	Historia Drogi Neokatechumenalnej	12-13
	WYWIAD ZNAKU ŁASKI – ks. Robert Sawa	14-16
	Rola prezbitera we wspólnocie NEO	17-18
	Świadectwa kleryków	19
	KATECHEZA LITURGICZNA	
	Co wspólnego ma chrzest z Neokatechumenatem?	20-21
	KULTURALIA	22-23
	FELIETONY	
	Aby język giętki...	24
	Okiem diakona	25
	PAPIESKIE NAUCZANIE O...	
	Świętość	26
	ROZMAITOŚCI	
	Krzyżówka	27
	Kącik kulinarny	28
	Złote myśli	29
	Fotogaleria WSD	30-31

Kronika Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie

- 19 stycznia 2019 r. o godzinie 14:00 spotkanie opłatkowe (region jasielsko-gorlicki)
- 20 stycznia 2019 r. o godzinie 10:00 spotkanie opłatkowe w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie, ulica Witolda 11 A.

Serdecznie zapraszamy!

21 IX (piątek)	Przyjazd wszystkich alumnów	4 XI (niedziela)	Wyjazd na parafie w ramach Stowarzyszenia Przyjaciół WSD
22 IX (sobota)	Instalacja, przejęcie urzędów, spotkania wychowawcze	9 XI (piątek)	Wieczornica patriotyczna z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości
23 IX (niedziela)	Dzień skupienia (ks. Jacek Szczęch)	11 XI (niedziela)	Rocznica odzyskania niepodległości. Msza św. w Farze
24 IX (poniedziałek)	Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2018/2019	18 XI (niedziela)	Dzień skupienia (Ks. Remigiusz Szauer, AD Koszalin)
24 IX (poniedziałek)	Konferencja księży Profesorów i Przełożonych	22 XI (czwartek)	Symposium – warsztaty liturgiczne
25 IX (wtorek)	Początek wykładów	29 XI – 7 XII	Nowenna przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP (Ks. Sławomir Jeziorski)
25 IX – 6 X	Sesja poprawkowa	4 XII (wtorek)	Św. Mikołaj. Wieczornica. Godz. 19:30 (rok V i VI)
30 IX (niedziela)	Pielgrzymka WSD do Starej Wsi i Strachociny	7 XII (piątek)	Obłóczyny III roku
10 X (środa)	Imieniny Ks. Bpa Edwarda	8 XII (sobota)	Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Dzień wolny od wykładów. Wykład tematyczny i Msza św.
14-20 X	Rekolekcje jesienne (Ks. St. Witkowski, MS)	16 XII (niedziela)	Dzień skupienia (abp Jean-Pierre Cattenoz)
20 X (sobota)	Możliwość całodziśniej rekreacji	21 XII (piątek)	Kandydatura alumnów V roku. Wieczór wigilijny z Ks. Biskupem Ordynariuszem
25 X (czwartek)	Dzień misyjny		
25 X (czwartek)	Spotkanie z Ks. prof. M. Starowieyskim		
31 X (środa)	Wyjazd na Uroczystość Wszystkich Świętych		
2 XI (piątek)	Msza święta i różaniec za zmarłych na starym cmentarzu w Rzeszowie o godz. 17.00		
3 XI (sobota)	Msza św. za zmarłych Profesorów, alumnów, siostry zakonne i pracowników naszego seminarium		

*Chwała Bogu na wysokości,
a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania
(Łk 2, 14)*

Drodzy czytelnicy „Znaku Łaski”
i Przyjaciele WSD w Rzeszowie!



Święta Narodzenia Pańskiego wyrażają tajemnicę Wcielenia Przedwiecznego Słowa Bożego. Bóg przyjął ludzkie ciało, abyśmy mogli Go poznawać, miłować i naśladować. On stał między nami jako Emmanuel – Bóg z nami i Księżę Pokoju, i pragnie – szczególnie dziś – byśmy naśladowali Go, niosąc słowo ewangelii każdemu człowiekowi.

Przeżywając radość z Narodzenia Zbawiciela oraz wpatrując się w pokój i ciszę Betlejemskiej Groty, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia. Niech Chrystus, Wcielone Słowo Boga, obdarza Was swoimi łaskami, niech wspiera i umacnia w podejmowaniu ważnych życiowych zadań i obowiązków oraz niech otacza swoją opieką w Nowym Roku 2019.

W imieniu Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
Ks. Paweł Pietrusiak, rektor

NOWE TWARZE NASZEJ WSPÓLNOTY

Decyzją Księdza Biskupa Ordynariusza od września 2018 r. posługę przełożonych we wspólnocie Wyższego Seminarium Duchownego podjęli:

1. Ksiądz Krystian Winiarski jako prefekt-wychowawca

2. Ksiądz Andrzej Szpaczyński jako ojciec duchowny

Z kolei dotychczasowy prefekt ks. Jacek Szczęch (pracujący w naszym seminarium od 2010 r.) został ojcem duchownym roczników I, II, III.



ks. Krystian Winiarski
prefekt-wychowawca

Urodziłem się 17 kwietnia 1983 roku. Pochodzę z parafii Szufnarowa. W 2009 roku ukończyłem rzeszowskie Wyższe Seminarium Duchowne. Po święceniach pracowałem jako wikariusz w parafii pw. Św. Michała Archaniola w Rzeszowie, a następnie w parafii pw. Św. Krzyża w Rzeszowie. Po pięciu latach posługi duszpasterskiej w diecezji Ksiądz Biskup pozwolił mi przez trzy lata pracować dla ruchu Focolari we Włoszech. Ten czas wykorzystałem również na pogłębienie wiedzy teologicznej, studiując teologię rodziny i małżeństwa na Papieskim Instytucie Teologicznym Jana Pawła II dla Nauk o Małżeństwie i Rodzinie. Po powrocie do diecezji pracowałem w parafii Rzeszów – Zalesie. Od kilku miesięcy pracuję jako prefekt w seminarium. Interesuję się fotografią i sportem.



ks. Andrzej Szpaczyński
ojciec duchowny

Urodziłem się w 1985 r. w Rzeszowie, a dorastałem w Nowej Wsi k. Czudca. Tam też uczęszczałem do Szkoły Podstawowej i wzrastałem w wierze w parafii pw. Zwiastowania NMP. Po zdaniu matury wstąpiłem do WSD w Rzeszowie, które ukończyłem w 2010 r. Po święceniach zostałem skierowany do parafii św. Michała Archaniola w Rzeszowie, a później posługiwałem w parafiach: św. Michała Archaniola w Nockowej i Miłosierdzia Bożego w Sędziszowie Młp. Przez te lata uczyłem w kilku szkołach podstawowych i przedszkolach, opiekowałem się wspólnotami w ramach poszczególnych parafii, m.in. oaza, Domowym Kościołem, wspólnotą neokatechumenalną, byłem też zaangażowany w organizację ŚDM w diecezji. Od września 2018 roku jestem ojcem duchownym w naszym seminarium diecezjalnym. Opiekuję się rocznikami: IV, V i VI. Wiem, iż posługa w seminarium jest niełatwa, i że do niej nie dorastam, ale wiem też, że słowa „wystarczy ci mojej łaski” nie dotyczą tylko św. Pawła, ale wszystkich, których Pan zaprasza do pracy w swojej winnicy.



kl. Piotr Rakowski

Kronika wydarzeń seminaryjnych

22/23 września 2018 DZIEŃ SKUPIENIA

XV niedziela zwykła była dla naszej wspólnoty pierwszym dniem skupienia w nowym roku akademickim. Poprowadził go ks. Jacek Szczęch, który od tego roku pełni funkcję ojca duchownego.

Głównym tematem dnia skupienia była przypowieść o krzewie winnym (J 15, 1-17). W jej świetle każdy z nas mógł dokonać swojego rachunku sumienia z tego, czy faktycznie trwa w Jezusie Chrystusie – winnym krzewie. Była to dobra sposobność, aby w duchu prawdy przyrzeć się, na ile jesteśmy zanurzeni w miłości naszego Mistrza i czy czasem nie zerwaliśmy z Nim łączności.

Powakacyjny dzień skupienia pomógł nam wejść na nowo w rytm seminaryjnej formacji. Przypominał nam również, że tylko trwając w Chrystusie możemy przynosić owoc.

24 września 2018 INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2018/2019

Po raz kolejny zabrzmiał hymn „Gaude Mater Polonia” i znów mogliśmy rozpocząć nowy rok akademicki. Jednym z najważniejszych momentów była immatrykulacja dwunastu nowych studentów pierwszego roku. W in-

auguracji uczestniczyło wielu zaproszonych gości na czele z biskupami: Janem Wątrobą, Edwardem Białogłowskim i Kazimierzem Górnym. Ponadto obecni byli profesorowie i przełożeni WSD oraz przedstawiciele innych uczelni wyższych w Rzeszowie, sąsiednich seminariów, Kurii Diecezjalnej, Urzędu Wojewódzkiego, Marszałkowskiego i Miasta Rzeszowa.



Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9:30 Mszą Świętą w kaplicy seminaryjnej, której przewodniczył bp Jan Wątroba. W homilii podkreślił, że kapłan ma być przede wszystkim tym, który głosi Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Podobnie jak siewca siewa hojnie i obficie ziarno, tak kapłan głosi odważnie Słowo Boże, dając szansę na to, aby wydało w każdym jak największy plon. Po Eucharystii wszyscy udali się do auli Instytutu Teologiczno-Pastoralnego. Na początku oficjalnej części uroczystości odbyła się immatrykulacja nowych studentów. Następnie wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Czesław Klak, dyrektor Kolegium Prawa i Bezpieczeństwa WSPiA, sędzia Trybunału Stanu. W prelekcji poruszył zagadnienia związane z genezą prawa oraz relacją prawa do moralności.

Kolejno miały miejsce wystąpienia przedstawicieli Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz władz państwowych i lokalnych. Na zakończenie głos zabrał biskup diecezjalny Jan Wątroba, wyrażając wdzięczność przybyłym gościom i prelegentom.



30 września 2018

PIELGRZYMKA WSD DO STAREJ WSI I STRACHOCINY

W niedzielę, 30 września, udaliśmy się całą wspólnotą na jednodniową pielgrzymkę. Naszym celem było Kolegium Jezuitów wraz z Bazyliką Wniebowzięcia NMP w Starej Wsi oraz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie.

Po dotarciu do Starej Wsi zwiedziliśmy Ogród Biblijny oraz Muzeum Jezuickie, po których oprowadził nas o. Wiesław Faron – Rektor Kolegium. Następnie mogliśmy wysłuchać historii cudownego obrazu MB Starowiejskiej. Centralnym punktem była Msza Święta w kaplicy, która do niedawna służyła nowicjuszom zakonu jezuitów. W tym pięknym miejscu znajduje się wiele relikwii świętych. My mogliśmy pomodlić się i ucałować relikwie św. Stanisława Kostki, który jest patronem obecnego roku i tegorocznego Synodu Biskupów. Następnie pojechaliśmy do niedalekiej Strachociny, w której znajduje się Sanktuarium

Świętego Andrzeja Boboli – patrona Polski. Dowiedzieliśmy się od Siostry Franciszkańki Rycerstwa Niepokalanej, dlaczego to właśnie tutaj jest obecny kult świętego Andrzeja i w jak niezwykle sposób został on zapoczątkowany. W tym niezwykle miejscu mieliśmy możliwość oddać cześć relikwiom św. Andrzeja i za jego wstawiennictwem modlić się w naszych osobistych intencjach.

Pielgrzymka była wyjątkowym czasem, ponieważ każdego ubogaciła duchowo i dostarczyła nowe przeżycia oraz wspomnienia. Mogliśmy również dostrzec, że mamy wokół siebie mnóstwo pięknych i wartościowych miejsc, które warto jest odwiedzać i poznawać.

10 października 2018

IMIENINY BISKUPA EDWARDA

W środowy poranek, 10 października, obchodziliśmy imieniny dostojnego solenizanta, bp. Edwarda Białogłowskiego. Jest on szczególnie związany z naszą wspólnotą poprzez bycie wykładowcą w seminarium.

O godz. 6:30 rozpoczęła się Msza Święta, której przewodniczył bp Edward. W Eucharystii wzięli udział księża przełożeni i profesorowie seminarium, siostry zakonne i cała wspólnota kleryków. Na początku słowa przywitania i serdeczne życzenia skierował ksiądz rektor Paweł Pietrusiak. Biskup wygło-



sił homilii, podczas której nawiązał do historii swojego patrona i zachęcał, aby pogłębiać ducha modlitwy, wiary i cały czas kroczyć drogą formacji. Po Mszy Świętej wszyscy udali się na refektarz. Tam chór seminarystów zaśpiewał Solenizantowi uroczyste Vivat. Następnie dziekan alumnów w imieniu całej wspólnoty złożył biskupowi życzenia.

14 – 20 października 2018 REKOLEKCJE JESIENNE

W dniach od 14 do 20 października nasza wspólnota przeżywała rekolekcje jesienne. Nauki głosił dla nas ks. dr hab. Stanisław Witkowski – saletyn.

Czas rekolekcji był dla nas kolejnym darem na drodze naszej formacji. Ten „przystanek” wolny od nauki i codziennej pracy oraz



obowiązków stał się wspaniałą przestrzenią na działanie Ducha Świętego. Ojciec rekolekcyjny głosił nam kerygmat ściśle oparty na Słowie Bożym. To właśnie Żywe Słowo prowadziło nas przez te ćwiczenia duchowe. Ponadto mogliśmy usłyszeć świadectwo ks. Stanisława, pełne pasji i ukazujące jego silną zażyłość z Bogiem, która dla nas powinna stanowić wzorzec.

Czas rekolekcji był niezwykle owocny, a zakończył się bardzo ważnym wydarzeniem dla naszej wspólnoty i Kościoła Rzeszowskiego. W czasie sobotniej Mszy Świętej bp Jan Wątroba udzielił sakramentu święceń

w stopniu diakonatu Rafałowi Wesołowskiemu (z parafii św. Michała Archanioła w Nockowej), a jeden z braci z IV roku przyjął strój duchowny.



21 – 27 października 2018 r. TYDZIEŃ MISYJNY

29 niedziela zwykła rozpoczęła w całym kościele Tydzień Misyjny. Jest to czas, w którym każdy chrześcijanin powinien przypomnieć sobie, że Dobra Nowina nie dotarła jeszcze do wszystkich. Nasza wspólnota, oprócz modlitwy w intencji misji, miała możliwość spotkania z misjonarzami – zarówno duchownymi, jaki świeckimi.

Już w poniedziałek spotkaliśmy się z misjonarzem - ojcem Dariuszem Bakalarzem SP, który przez wiele lat pracował w Afryce. Dzielił się on z nami swoim świadectwem posługi oraz wiary, która pomagała mu przezwyciężać codzienne trudności. W czwartkowe przedpołudnie, 25 października, przeżyliśmy tzw. Dzień Misyjny w naszej wspólnotcie. Gościliśmy ks. Tomasza Łukaszuka – salezjanina – który pełni funkcję zastępcy Dyrektora Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego oraz czwórkę świeckich wolontariuszy. Na samym początku ks. Tomasz zapoznał nas z pięknym dziełem, które współtworzy oraz wytłumaczył, w jaki sposób osoby świeckie mogą brać udział w misjach. Następnie mogliśmy wysłuchać świadectw młodych ludzi, niewiele starszych od nas, które stały się na pewien czas

misjonarzami. Wyruszyliśmy w podróż po Kazachstanie, Palestynie, Rwandzie i Madagaskarze.

Ujmujące serca historie pokazały nam, jak ważne jest głoszenie Ewangelii poprzez służbę wobec biednych i marginalizowanych. Dzień misyjny zakończył się wspólną Eucharystią w samo południe.

2 listopada 2018 r.

DZIEŃ ZADUSZNY NA STARYM CMENTARZU W RZESZOWIE

Jak co roku w Dzień Wszystkich Wiernych Zmarłych modliliśmy się całą wspólnotą w kościele rektoralnym pw. Trójcy Przenajświętszej, przy starym cmentarzu w Rzeszowie. Uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej pod przewodnictwem bp Edwarda Białogłowskiego. Homilię wygłosił ojciec duchowny naszego seminarium – ks. Andrzej Szpaczyński. Przypomniawszy wszystkim, że mimo wielu lęków jakie człowiek przeżywa w związku ze śmiercią pozostaje ufność i obietnica życia wiecznego, dana nam przez samego Jezusa Chrystusa. Po zakończonej Eucharystii odbyła się procesja, podczas której polecaliśmy w modlitwie różańcowej zmarłych związanych z Rzeszowem, którzy spoczywają na najstarszym, już nieczynnym, cmentarzu komunalnym w Rzeszowie.

18 listopada 2018 r.

DZIEŃ SKUPIENIA

XXXIII niedziela zwykła była dla naszej wspólnoty dniem skupienia. Został on poprowadzony przez ks. dr Remigiusza Szauera z Diecezji Koszalińsko-Kołoobrzeskiej, który jest wykładowcą w tamtejszym seminarium.

Głoszone konferencje pomogły nam dostrzec problemy i wyzwania jakie czekają nas, jako przyszłych duszpasterzy. Ksiądz Andrzej dzielił się z nami doświadczeniem wieloletniej posługi duszpasterza akademickiego.

Apelował również, że centrum naszej formacji seminaryjnej, a później również kapłańskiej, musi być modlitwa. Bo tylko dzięki prawdziwej więzi z Jezusem Chrystusem możemy realizować swoje powołanie.

29 listopada do 7 grudnia 2018 r. OBLÓCZYN

W piątek, 7 grudnia, w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w kaplicy seminaryjnej miała miejsce uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem bp Jana Wątroby, podczas której jedenastu braci III roku przyjęło szatę duchowną.

Eucharystia rozpoczęła się o godz. 16:30. Wraz z Biskupem koncelebrowali ją księża przełożeni naszego seminarium, uczestniczyły w niej również siostry zakonne pracujące w WSD. Celebracja miała charakter wewnętrzny.

Obrzęd obłóczyn miał miejsce po odczytaniu Ewangelii. Następnie Biskup wygłosił homilię, w przypomniał znaczenie sutanny – jako symbolu przynależności do Chrystusa, jak również ubóstwa. Mówił także o tym, aby pamiętać, że nie może być rozbieżności między znakiem, a tym co on wyraża.

Po Mszy św. odbyła się uroczysta kolacja, następnie bezpośrednio po niej, klerycy roku III udali się na tradycyjne spotkanie z księżmi przełożonymi.



NASZE PIERWSZAKI



Grzegorz Cioch , 20 lat, Rzeszów

Czemu seminarium? Nie wiem... To pragnienie mam w sobie mniej więcej od końca gimnazjum, początku liceum. Nie wiem jeszcze co przygotował dla mnie Pan Bóg, ale jeżeli wybrałem dobrą drogę, to na pewno umocni mnie w tym przekonaniu.



Łukasz Cyrnek, 24 lata, Łąka

Formowałem się w Liturgicznej Służbie Ołtarza i Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Pragnienie pójścia za Chrystusem towarzyszyło mi od najmłodszych lat, ale dopiero po 4 latach od matury podjąłem decyzję o wstąpieniu do WSD, aby dobrze rozeznaczyć głos powołania. Bóg poprowadzi dalej.



Mateusz Czarnota, 20 lat, Rzeszów

Będąc w szkole średniej, dojrzewała we mnie myśl o wstąpieniu do seminarium. Duży wpływ na podjęcie mojej decyzji miał czas formacji w Liturgicznej Służbie Ołtarza oraz poznani w tym czasie księża. Myślę, że czas spędzony w seminarium będzie dobrze i owocnie przeze mnie wykorzystany w rozeznawaniu powołania.



Karol Czyż, 19 lat, Rzeszów

I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim (Mt 4, 19-20) – ja również jak pierwsi uczniowie Jezusa z ogromnego pragnienia czucia Jego obecności w swoim życiu i chęci dzielenia się tą radością z innymi wyruszyłem za moim Panem.



Mateusz Gordon, 27 lat, Rzeszów

Kiedy odkryłem sens życia ludzkiego w ofiarnej miłości, siłą rzeczy zacząłem szukać odpowiedniej ku temu drogi. Dzięki długoletnim rozmyśleniom, dobrym lekturom oraz wsparciu przeróżnych osób, podjąłem decyzję o wstąpieniu do seminarium. Ufam, że dzięki formacji właśnie w tym niezwykłym miejscu, rozeznam ostateczne powołanie.



Adam Guzik, 19 lat, Gorlice

Od I Komunii Świętej należałem do Liturgicznej Służby Ołtarza i Ruchu Światło – Życie w mojej parafii, dzięki czemu mogłem wzrastać blisko Boga i Kościoła. Podczas formacji w tych wspólnotach pojawiła się we mnie myśl o kapłaństwie. Czas w nich spędzony pomógł mi w podjęciu decyzji o wstąpieniu do seminarium. Tutaj pragnę rozeznawać moje powołanie.

Karol Jaworski, 24 lata, Chmielnik

Nie potrafię precyzyjnie wskazać, kiedy po raz pierwszy pomyślałem o wstąpieniu do seminarium. Okres formacji jest dla mnie szczególnym czasem rozeznawania, czy myśl ta pochodzi od Pana Boga. Proszę zatem o modlitwę, abym nie zagłuszał Bożego głosu i abym miał odwagę do końca za Nim pójść.



Mateusz Michalec, 19 lat, Lublica

Myśl o wstąpieniu do seminarium pojawiła się, gdy byłem w szkole średniej. Duży wpływ na moją decyzję miała formacja w grupach młodzieżowych, doświadczenie Boga, który jest blisko i chce mojego szczęścia. Myślę, że kapłaństwo to droga, na którą wzywa mnie Pan, a seminarium jest najlepszym miejscem, aby właściwie rozeznąć swoje powołanie.



Maciej Panek, 20 lat, Sławęcin

U mnie, pierwsze myśli o kapłaństwie zaczęły się pojawiać na początku szkoły średniej, ale starałem się o tym nie myśleć zbyt dużo i odkładałem to na „później”. Ostateczne podjęcie decyzji nie było łatwe, ale myślę, że wybrałem dobrą drogę. Jestem szczęśliwy, że mogę w seminarium nadal pogłębiać relację z Panem Bogiem i rozeznawać swoje powołanie.



Dawid Piróg, 19 lat, Pagorzyna

Od najmłodszych lat formowałem się blisko Kościoła zarówno w LSO jak i w KSM-ie, w mojej rodzinnej parafii. Jednak odkąd pamiętam Pan Bóg wzywa mnie do jeszcze większej Jego służby. Myślę, że czas spędzony w seminarium, pozwoli mi dobrze zrealizować moje powołanie.



Piotr Rzasa, 26 lat, Jarosław (archidiec. przemyska)

Myśli o powołaniu do kapłaństwa lub życia konsekrowanego gnębią mnie już od kilku ładnych lat. Jestem już tym zmęczony, więc postanowiłem tutaj przyjść, aby uwolnić się od tych wątpliwości. Moim zdaniem najgorsze, co można zrobić w takich sytuacjach to nie podejmować żadnych decyzji.



Radosław Śmierciak, 20 lat, Ustrzyki Dolne (archidiec. przemyska)

Myśli o wstąpieniu do seminarium zrodziła się we mnie w szkole średniej. W klasie maturalnej byłem uczestnikiem rekolekcji powołaniowych organizowanych przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyśle. Te rekolekcje pomogły mi przy wyborze drogi życiowej.





kl. Jakub Drupka

Na początku...

Czyli krótka historia Drogi Neokatechumenalnej

Twórca „Drogi”

Droga Neokatechumenalna narodziła się w roku 1964 w Hiszpańskich slumsach na przedmieściach Madrytu. Gdzie urodzony w 1939 roku w León, Franciszek „Kiko” Arguello, dobrze zapowiadający się artysta-malarz zamieszkał po powrocie ze służby wojskowej. Zapragnął prostego i cichego życia, jakiego Chrystus doświadczał przez 30 lat w Nazarecie, dla zamożnej rodziny z której pochodził było to spore zaskoczenie. Wziąwszy Biblię oraz gitarę, młody artysta zdecydował się przepowiadać Ewangelię najbiedniejszym, tak jak umiał, śpiewem. (Do tej pory śpiew oparty ściśle na tekstach biblijnych jest dla Drogi charakterystyczny.) Było to działanie zainspirowane myślą francuskiego błogosławionego, Charles’a de Foucauld pragnącego żyć w cichości i prostocie służąc najbiedniejszym.

Początki „Drogi”

W slumsach Madrytu Kiko spotkał przygotowującą się do wyjazdu na misje Carmen Hernández

(zm. 19 VII 2016 r.), absolwentkę chemii z licencjatem z teologii działającą pracującą w Instytucie Misjonarzy Jezusa Chrystusa. Pod wpływem Kiko również i ona zamieszkała w slumsach i wspólnie z nim rozpoczęła głoszenie „Kerygmatu”, czyli Dobrej Nowiny, Słów Chrystusa, które przyjęte z wiarą dają moc do całkowitej przemiany życia. W ten sposób narodziła się pierwsza wspólnota, złożona z ubogich, analfabetów i żebraków, którzy szczerze zaczęli żyć wiarą. Widząc to, ówczesny arcybiskup Madrytu Casimiro Morcillo zachęcił, by spróbować przenieść tę rzeczywistość do innych parafii. W ten sposób narodził się Neokatechumenat, dający ludziom to, czego nigdy nie mieli bądź zatracili, wychowanie w wierze i do wiary. W niedługim czasie idea rozszerzona została przez pierwszych członków wspólnoty poza granice Hiszpanii. Dzięki temu 2 listopada 1968 powstała pierwsza wspólnota w Rzymie, przy parafii św. Męczenników Kanadyjskich. W roku 1970 do Carmen i Kiko dołączył ks. Mario Pezzi, wyświęcony zaledwie rok wcześniej kapłan-kombonianin (w roku 1992 opuścił zakon, aby móc lepiej zająć się Neokatechumenatem).

Maryjny wymiar Neokatechumenatu

Droga Neokatechumenalna ma także silny akcent Maryjny, w roku 1973 Kiko namalował słynną ikonę Bogurodzicy z Dzieciątkiem Jezus i umieścił na niej słowa, będące głównym charyzmatem Drogi: „Trzeba tworzyć wspólnoty chrześcijańskie, takie jak Święta Rodzina z Nazaretu, które żyłyby w pokorze, prostocie i uwielbieniu i w których drugi jest Chrystusem”. To wezwanie, które miał usłyszeć od Maryi w Uroczystość Niepokalanego

Poczęcia NMP w 1959 roku odkrył jako swoje powołanie w Kościele.

„Droga” w Polsce i jej misyjny wymiar

Droga Neokatechumenalna, która rozprzestrzeniła się już w ponad stu krajach – w roku 1975 dotarła także do Polski i od samego początku jest z nią silnie związana. Obecnie szacuje się, że w Polsce funkcjonuje około tysiąca wspólnot. W roku 1990 w Warszawie powstało pierwsze seminarium Redemptoris Mater (Matka Odkupiciela) zajmujące się formacją osób chcących posługiwać wspólnotom Neokatechumenalnym na całym świecie. Było to pierwsze w tej części Europy a piąte na świecie (pierwsze powstało trzy lata wcześniej w Rzymie) seminarium tego typu. Pozwala ono kandydatom na formację do kapłaństwa bez przerywania formacji na Drodze. Ma ono charakter międzynarodowy i misyjny, co oznacza, że osoba pochodząca np. z Polski może ukończyć seminarium w kraju, do którego zostanie skierowana,



a po kilku latach pracy przenieść się innego kraju. Obecnie na świecie istnieje przeszło sto seminariów Drogi. Ponadto, jako misjonarze pracują chętne rodziny ze wspólnot neokatechumenalnych. Są one posyłane do krajów zdechrystianizowanych, obecnie na misjach jest 700 do 1000 rodzin. Szacuje się, że w kilkudziesięciu tysiącach wspólnot na całym świecie (składających się z kilkunastu do około 50 osób) jest przeszło milion osób.

Kwestie formalno-organizacyjne

Szybki rozwój Drogi zwrócił uwagę Watykanu i już Paweł VI spotkał osobiście się z jej przedstawicielami w roku 1974. Jan Paweł II podobnie jak jego poprzednik wspierał Drogę i w 1990 roku oficjalnie uznał ją za pożyteczną dla rozwoju i odnowy życia chrześcijańskiego. Problemem w oficjalnym jej uznaniu był jednak brak Statutów. Odpowiedzialni za Drogę, Carmen, Kiko i ks. Pezzi stworzyli je i w roku 2002 zostały zatwierdzone przez Jana Pawła II „ad experimentum” (na próbę) na okres pięciu lat. Ostatecznie w dniu 11 maja 2008 roku w uroczystość Zesłania Ducha Świętego Statut Drogi Neokatechumenalnej został zatwierdzony przez Benedykta XVI. Zgonie ze Statutami Drogi, po śmierci Carmen na jej miejsce w 2018 roku wybrano Marię Ascension Romero.

Z księdzem

Robertem Sawą

rozmawia kl. Mateusz Łachmanek

MŁ: W obecnym numerze „Znaku Łaski” zajmujemy się Neokatechumenatem. Wprowadzamy nową, stałą rubrykę – WYWIAD ZNAKU ŁASKI. Naszym rozmówcą-debiutantem będzie ks. Robert Sawa pracujący obecnie we Francji, związany z Drogą Neokatechumenalną..

xRS: Witam serdecznie wszystkich czytelników. Cieszę się, że będę mógł mieć jakiś mały przyczynek na drogach waszego rozeznawania.

MŁ: Ksiądz od początku swojej drogi powołania jest związany z Drogą Neokatechumenalną. Dlaczego podjął Ksiądz decyzję aby formować się w seminarium tej wspólnoty?

xRS: Na początku chciałem zaznaczyć, że kiedy wszedłem na Drogę Neokatechumenalną nie myślałem o powołaniu, w ogóle tego typu myśli nie zaprzątały mojej głowy. Jednak kiedy w końcu Pan Bóg się o mnie upomniał i kiedy zaczynałem widzieć jak moje życie zmienia się pod

wpływem tej „rzeczywistości w Kościele”, jak bardzo Bóg przemawia do mnie. Robił to przez wspólnotę braci i sióstr - przez wspólne kroczenie tą drogą, przez wspólne liturgie, Eucharystie, wspólnie przeżywane w zupełnie innym wymiarze liturgii pokutnych i sakramentu pojednania, dzielenie się na konwiwencjach swoimi przeżyciami - wszystko w ogromnej wolności. Było dla mnie czymś oczywistym, że po pierwsze nie chciałem stracić kontaktu z Drogą (w tamtym okresie, w większości seminariów nie było możliwe kontynuowanie Drogi będąc klerykiem), po drugie zrezygnować z „czegoś” co mnie tak mocno kształtuje i po trzecie chciałem mieć możliwość bycia formowanym w seminarium w oparciu o to własne doświadczenie Drogi, którym mnie odnalazł Bóg jako człowieka. To wszystko sprawiło, że nie miałem najmniejszych wątpliwości aby wstąpić do seminarium Redemptoris Mater.



MŁ: Wstępując do takiego seminarium godzimy się, na to, że przełożeni losując wyślą nas nawet na drugi koniec świata, aby tam się uczyć. Bał się Ksiądz wyniku tego losowania?

xRS: Trzeba by tu dotknąć tematu Woli Bożej i zaufania. Ja akurat miałem w moim dotychczasowym życiu doświadczenie mocnego pełnienia swojej woli a nie woli Pana Boga. To doprowadziło mnie raczej do kryzysu i destrukcji. Kiedy skosztowałem choć trochę tego, że pełniąc Wolę Bożą wszystko zaczyna wyglądać nie tylko inaczej ale i lepiej, to chciałem przede wszystkim nie wypaść z tego nurtu Jego Woli. Zaczęło mi być w jakimś sensie mniej ważnym „gdzie”, a ważniejszym „jak”. Każdy z nas przygotowujących się do wejścia do Seminarium RM jest od początku pytany, o gotowość pójścia gdziekolwiek (i to gdziekolwiek oznacza naprawdę gdziekolwiek). To jest pytanie o dyspozycyjność wobec Boga w wymiarze całkowitym. Potem można

będzie się zająć rozeznaniem szczegółowym - czy robić to czy tamto - ale na początku musi być ta całkowita dyspozycyjność wobec Łaski Boga, bez stawiania warunków wstępnych. To losowanie po rekolekcjach jest zdaniem się na to co Bóg przewidział. Przełożeni są tylko narzędziami w Jego ręku. Tak po ludzku jest oczywiste, że towarzyszyły temu wielkie emocje.

W moim wypadku Pan Bóg „testował” moją dyspozycyjność z dokładnością cyfrową do niemal ostatniego koszyka. Zostałem wylosowany na końcu, przechodząc przez wszystkie możliwości. Jednocześnie, kiedy wybór już się dokonał towarzyszył mi pokój i uczucie całkowitej radosnej wolności. Tego nie da się zapomnieć i porównać z niczym innym (może tylko podobne jest do tego uczucia, które się ma leżąc na posadzce katedry w czasie litanii do Wszystkich Świętych podczas świeceń kapłańskich).

MŁ: W Księdza przypadku los padł na Warszawę, ale droga Księdza powołania kapłańskiego prowadzi także przez inne kraje. Gdzie Ksiądz pracował przed przyjazdem do Francji? W jakich wydarzeniach Pan Bóg pokazywał i pokazuje Księdzu piękno bycia jego narzędziem i zdania się na Jego Wolę?

xRS: To prawda zanim trafiłem do Francji, przemierzyłem wiele krajów. Panu Bogu udało się połączyć moją ciekawość świata z powołaniem misyjnym, łaska buduje na naturze jak mawiał św. Tomasz z Akwinu. Przede wszystkim w czasie seminarium bardzo lubiłem jeździć na praktyki wakacyjne za granicę. W zasadzie nie miałem ani jednych wakacji bez praktyki za granicą. Byłem na Litwie, byłem z misją ewangelizacyjną na Białorusi, na Syberii w Nowosybirsku, w Kazachstanie i we Włoszech. Po ukończeniu studiów a przed świeceniami diakonatu, byłem przez 2 lata katechistą wędrownym

w międzynarodowej ekipie odpowiedzialnej za Drogę w 5 krajach Azji Środkowej: w Kazachstanie, Turkmenistanie, Tadżykistanie, Kirgistanie i Uzbekistanie, gdzie miałem tę łaskę aby otworzyć pierwsze w historii chrześcijaństwa seminarium katolickie w Azji Środkowej. Później po święceniach byłem 7 lat wikariuszem w parafii św. Augustyna w Warszawie. W 2007 roku wyjechałem do Francji do diecezji Avignon. Najpiękniejszym było widzieć jak Boża Miłość objawia się w kruchości, poczynawszy od tej materialnej, gdzie zawsze Bóg znajdował jakieś środki czy życzliwych ofiarodawców byśmy mogli kontynuować misję, poprzez kruchość samej ewangelizacji, trudności, odrzucenia, niepowodzenia, niezrozumienia. Zawsze widzieliśmy, że gdy jedne drzwi się zamykały Bóg natychmiast otwierał inne. To nauczyło mnie, aby nie zaczynać różnych działań jeśli naprawdę nie widać, że Bóg tego chce. Największą nagrodą jest zobaczenie nawet jednego człowieka, którego oblicze i serce zmienia się gdy słucha Dobrej Nowiny. To jest jak asystowanie przy narodzinach. Nie ma większej radości dla apostoła niż widzieć, że to co głosi zmienia życie ludzi na lepsze i czyni ich szczęśliwymi i wolnymi.



ML: Bardzo dziękujemy Księdzu za podzielenie się ze nami doświadczeniem pełnienia Bożej Woli. Szczęść Boże.



Ksiądz Robert Sawa, ur. 13 grudnia 1969 roku w Krasnymstawie. Ukończył z wyróżnieniem NOT Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie (1988-1993) z tytułem mgr inż. rolnictwa. W latach 1993-2000 studiował w Seminarium Redemptoris Mater w Warszawie. W tym czasie przez 2 lata (1997-1999) posługiwał jako katechista wędrowny w Kazachstanie, Uzbekistanie, Tadżykistanie, Turkmenistanie i Kirgistanie. Wyświęcony przez Ks. Józefa kardynała Glempa 13 maja 2000 roku w Archikatedrze Warszawskiej. W latach 2000-2007 był wikariuszem w parafii św. Augustyna w Warszawie. Następnie został posłany na misję do Francji do diecezji Avignon jako ksiądz „Fidei donum”. Najpierw (2007-2010) pracował jako wikariusz w Avignon, a później (2010-2016), jako proboszcz zespołu parafii (11) w Sault wokół góry Mont Ventoux. Od 2016 roku jest dziekanem i proboszczem zespołu parafii (12) w Vaison-la-Romaine.



ks. Paweł Pietrusiak
rektor WSD w Rzeszowie

Rola prezbitera we wspólnotach neokatechumenalnych

W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego w 2008 roku Ojciec Święty Benedykt XVI zatwierdził w sposób definitywny „Statuty Drogi Neokatechumenalnej”. W dokumencie tym, w którym znajdują odbicie zarówno pierwotne intuicje inicjatorów neokatechumenatu jak również kilkudziesięcioletnie doświadczenie funkcjonowania wspólnot w Kościele, jest bardzo jasno podkreślona i określona rola prezbitera.

1. Pasterska posługa prezbitera

Prezbiterzy sprawują pieczę pasterską nad idącymi Drogą neokatechumenalną i wypełniają posługę kapłańską, głosząc Słowo Boże, udzielając sakramentów i przewodnicząc celebracjom wspólnot neokatechumenalnych parafii. To oni, w imieniu Biskupa diecezjalnego czuwają, aby realizacja Drogi odbywała się zgodnie ze „Statutami” i z zachowaniem nauki i dyscypliny Kościoła (por. „Statuty”, nr 27).

Prezbiter jest dla wspólnoty szafarzem sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i sakramentu pokuty. Sprawuje dla wspólnoty niedziel-

ną Eucharystię, po pierwszych niesporach niedzieli. Ta celebracja odbywa się według zatwierdzonych ksiąg liturgicznych, z wyjątkiem specjalnych zezwoleń udzielonych przez Stolicę Apostolską (komunia pod dwiema postaciami, tzw. echo Słowa oraz przesunięcie obrzędu „znaku pokoju” po modlitwie powszechnej). Celebracje Eucharystii są zawsze przygotowywane, pod kierunkiem prezbitera, przez kolejne grupy ze wspólnoty neokatechumenalnej. Prezbiter przewodniczy także liturgiom pokutnym z sakramentem pokuty i pojednania. Neokatechumeni celebrują okresowo ten sakrament według obrzędu pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem indywidualnym. Są również zapraszani do systematycznego przystępowania do sakramentu pokuty. To dlatego prezbiter stara się być zawsze do dyspozycji, aby wysłuchać indywidualnych spowiedzi członków wspólnoty.

Raz w tygodniu prezbiter przewodniczy celebracji Słowa Bożego złożonej z trzech lub czterech czytań biblijnych. Dobór czytań i tematyka odpowiadają zawsze konkretnemu etapowi formacji na drodze neokatechumenalnej. Podczas celebracji Słowa Bożego, przed homilią, prezbiter zaprasza chętnych spośród obecnych, aby krótko wyrazili, co proklamowane Słowo powiedziało w odniesieniu do ich życia. W homilii prezbiter kontynuuje głoszenie Słowa, interpretując je zgodnie z Magisterium i aktualizując je w „dziś” drogi wiary neokatechumenów.

Prezbiter, w miarę możliwości, uczestniczy także w comiesięcznych „konwienacjach” pomagających w formacji wspólnotowej. W tym dniu, w obecności prezbitera, po celebracji Jutrznii, neokatechumeni przekazują doświadczenie tego, co łaska Boża dokonuje w ich życiu, mówią o swoich ewentualnych trudnościach i rozwiązują trudności związane z funkcjonowaniem wspólnoty.

2. Prezbiter, ochrzczony wśród ochrzczonych i brat we wspólnocie

Formacja Drogi neokatechumenalnej nie jest zarezerwowana tylko dla świeckich. Jest to odkrywanie daru Chrztu świętego na drodze pochrzcielnego katechumenatu. Może się zatem zdarzyć, że prezbiter pełniący wobec wspólnoty posługę z mandatu Kościoła (biskupa lub proboszcza), wraz z tą wspólnotą przeżywa swoją osobistą drogę wiary i pochrzcielnego katechumenatu. Z jednej strony, wraz z braćmi i siostrami odkrywa stopniowo bogactwo Chrztu, doświadcza potrzeby nawrócenia i przeżywa wraz z nimi wszystkie etapy drogi neokatechumenalnej. Z drugiej strony, na mocy sakramentu święceń, pełni wobec nich suwerenną posługę prezbitera. Dla prezbitera jest to piękne doświadczenie Kościoła-wspólnoty jako konkretnej obłubienicy, z którą wchodzi w bardzo osobistą i osobową relację. Braci we wspólnocie się nie wybiera; oni są po prostu dani i są bardzo konkretni i stosunkowo nieliczni, co sprawia, że po jakimś czasie wszyscy dobrze się znają i wzajemnie pomagają w drodze nawrócenia. Tożsamość prezbitera we wspólnocie doskonale oddają słynne słowa św. Augustyna: „Vobis enim sum episcopus, vobiscum sum christianus” (biskupem jestem dla was, zaś chrześcijaninem razem z wami).

3. Prezbiterzy „wędrowni”

Szczególną posługę pełnią tzw. „prezbiterzy wędrowni”. Są to kapłani, którzy w swojej drodze wiary korzystają z formacji neokatechumenalnej i odkrywają, że Pan wzywa ich do posługi misyjnej. Wtedy to, za zgodą swojego Ordynariusza i na określony czas, opuszczają stałe miejsca zamieszkania i udają się niekiedy na odległe kontynenty, aby tam swoim życiem i słowem głosić Ewangelię oraz by towarzyszyć pracującym tam ekipom katechistów.



kl. Jerzy Przybyło, rok IV

O neokatechumenacie po raz pierwszy usłyszałem w trzeciej klasie gimnazjum. Wówczas jednak nie rozumiałem sensu tego „duszpasterstwa”. Dopiero w seminarium spotkałem osobiście ludzi, którzy znajdują się „na drodze”. Zachwyciło mnie ich szczere i proste pragnienie odnowy wiary i relacji z Jezusem. To przykład „ludzi z neo” pomógł mi odnaleźć sens i potrzebę ponownego odkrycia wartości Chrztu Świętego.

Nasi klerycy

o NEOKATECHUMENACIE



kl. Adam Piotrowicz, rok V



kl. Marek Drupka, rok IV



kl. Jakub Dzierżak, rok V

Kiedy chodziłem do szkoły średniej w każde wakacje wyjeżdżałem z grupą przyjaciół na turnusy. Tam pierwszy raz spotkałem się z Drogą Neokatechumenalną, która od początku wywołała we mnie zachwyt. Tym, co najbardziej mnie poruszyło była Eucharystia sprawowana we wspólnotcie. To właśnie od tego momentu zacząłem coraz bardziej poznawać Drogę... Minęło już kilka lat, teraz jestem na V roku i z perspektywy tego czasu dostrzegam jak wiele ta grupa wnosi do wspólnoty Kościoła. Moi znajomi, którzy rozpoczęli formację w Drodze, są dla mnie pięknym świadectwem jak pogłębiać swoją wiarę i żyć według Słowa Bożego i nie bać się przyznawać do swoich słabości. Również i ja sam pragnę w przyszłości wejść do wspólnoty Neokatechumenatu, aby rozpocząć Drogę dojrzałości Chrześcijańskiej.

Moje wspomnienia związane z Drogą Neokatechumenalną nie są zbyt liczne - w tym roku dane mi było uczestniczyć w Eucharystii oraz w Liturgii Paschalnej w tej wspólnotcie, co dało mi doświadczenie Kościoła jak z pierwszych wieków, gdzie pamięć o realnej obecności i działaniu Pana była świeża, czysta, oczywista. Będący na Drodze wydali mi się być ludźmi, którzy Bogu i Jego Słowu są posłuszni bezwzględnie; mimo upadków zawsze wracają, bo po prostu inna możliwość nie istnieje. Jeżeli jakaś wspólnota w Kościele prowadzi do takiego przeżywania wiary, to nie zawahałbym się jej zaproponować nikomu.

Moje doświadczenie Drogi Neokatechumenalnej jest niewielkie, ponieważ miałem okazję uczestniczyć w kilku Eucharystiach oraz dwóch katechezach przed Paschą. Jednak dzięki tym spotkaniom mogłem zobaczyć piękno wspólnoty. Co mnie najbardziej dotyka w Drodze? Prawda, życie, Słowo i rodzinna atmosfera. Prawda, – bo w formacji nie chodzi o „pobożne deklaracje”, ale o realną relację z Bogiem. Życie, – bo gdy słyszę uroczysty śpiew całej wspólnoty, to aż serce rośnie. Słowo, – bo w czasie Eucharystii każdy może podzielić się doświadczeniem usłyszanego Słowa i dzięki temu kapłanowi jest łatwiej urealnić swoje homilie. Pięknie było zobaczyć, jak w czasie Wigilii Paschalnej, (która trwa kilka godzin) rodzice bez zakłopotania zajmowali się dziećmi, które trzeba było nakarmić lub znaleźć im miejsce do zabawy.



ks. Andrzej Szpaczyński

Co wspólnego ma chrzest z neokatechumenatem?

Każda wspólnota, ruch, czy stowarzyszenie w Kościele ma pewien rys, charyzmat lub cechę charakterystyczną. To coś co bywa niejednokrotnie znakiem rozpoznawczym danej rzeczywistości. Wspólnoty neokatechumenalne również posiadają takie cechy, jedną z nich jest mocne akcentowanie życia sakramentem chrztu. W paru zdaniach zatrzymamy się nad dwoma aspektami chrztu w kontekście neokatechumentu.

Starożytny Kościół, tych którzy mieli przyjąć chrzest zobowiązywał do przeżycia katechumenatu. Był to, zazwyczaj kilkuletni, proces formacji, który miał nie tylko przygotować do samego chrztu, ale też wzbudzać wiarę w tym człowieku oraz uczyć go myśleć i żyć wg Ewangelii. Przyjęcie tego sakramentu, sprawiało, że jego życie zmieniało się, zaczynał inaczej funkcjonować i myśleć. Dziś niestety często sposób życia, podejmowania decyzji i patrzenia na świat ludzi nieochrzczonych niczym nie różni się od tych, którzy noszą miano chrześcijan. Kościół widzi, że samo przyjęcie chrztu nie gwarantuje, że ktoś będzie żył wiarą, dlatego proponuje, by tym, którzy zostali ochrzczeni w dzieciństwie pomagać stawać się autentycznymi chrześcijanami m.in. poprzez katechumenat pochrześcielny. Stąd po Soborze Watykańskim II, zaczęły powstawać tzw. ruchy deuterokate-

chumenalne (m.in. Ruch Światło-Życie, Droga Neokatechumenalna).

Chrzest pogłębiany etapami

Wspólnoty neokatechumentalne nie posiadają odmiennej teologii chrztu, ani też nie przeżywają go inaczej niż cały Kościół. Jednakże cała ich formacja zmierza do tego, by stopniowo odnowić w sobie łaskę chrztu świętego. Sama nazwa: „Droga Neokatechumenalna”, sugeruje że jest to wspólnota, która prowadzi drogą nawrócenia i odkrywania bogactwa chrztu.

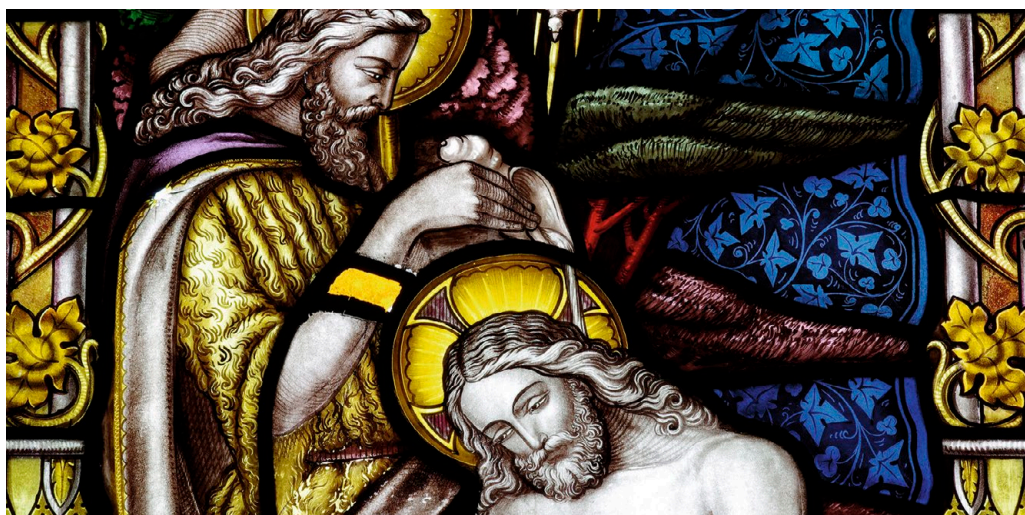
Prawo kanoniczne wymaga, by każdy dorosły człowiek, który pragnie przyjąć chrzest przeżył czas katechumenatu. Ten czas ma swoją specyfikę i swoje etapy, o których mówi dokument kościelny: „Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych”. Ma on wprowadzić człowieka w wiarę i nauczyć żyć wg prawd Bożych. Założyciele neokatechumentu korzystając z tego dokumentu i z doświadczenia Kościoła także proponują swoim członkom etapy formacji, które odpowiadają tym z katechumenatu właściwego. Dlatego formacja w tych wspólnotach ma pewną ciągłość, ma swój początek i koniec, a etapy następują po sobie i nie mogą być pominięte. Są one po to, by ostatecznie doprowadzić człowieka nie tylko do uroczystego odnowienia swojego chrztu, ale do tego, by ten chrzest

miał wpływ na jego życie. I dlatego jest m.in. etap ewangelizacji, etap poznawania swojego krzyża, pogłębiania modlitwy, wchodzenia w modlitwę brewiarzową, poznawania poszczególnych artykułów Credo. Te etapy nie są tylko poznawaniem intelektualnym danych prawd, ale zawsze wiążą się z życiem, z codziennością. Na koniec formacji jej członkowie ubrani w białe szaty uroczystie odnawiają przyrzeczenia chrzcielne podczas liturgii Wigilii Paschalnej w katedrze wobec biskupa. Przedtem członkowie wspólnot odnawiali je niejako „na wyrost”. Gdy czynią to w białych szatach oznacza, że katechiści uznali, iż bracia i siostry ze wspólnoty osiągnęli już dostatecz-

ny stopień dojrzałości w wierze, dostateczny poziom rozwoju w nich łaski chrztu świętego.

Chrzest a zanurzenie

Chrzest nie tylko czyni nas dziećmi Bożymi, włącza do Kościoła i usuwa grzech pierworodny. Jednym z ważniejszych jego aspektów jest uczestnictwo w misterium paschalnym Chrystusa. Sakrament ten sprawia, że w nim człowiek razem z Jezusem umiera i zmartwychwstaje – umiera stary człowiek, pełen egoizmu, szukający grzechu i zmartwychwstaje nowy człowiek, żyjący Chrystusem i Jego łaską. Oczywiście nie dzieje się to magicznie. Chrzest, raczej inicjuje to umiera-



nie i zmartwychwstanie, a dopełnia się ono w ciągu całego życia. Tę prawdę pięknie pokazuje liturgia, która daje możliwość udzielania chrztu przez zanurzenie. Trzykrotne zanurzenie w wodach chrzcielnych oznacza, że człowiek umiera (w znaczeniu sakramentalnym), zaś wynurzenie oznacza zmartwychwstanie. W neokatechumenacie jest to praktyka powszechna – dzieci są chrzczone zazwyczaj w Wigilię Paschalną, właśnie przez zanurzenie. Taki sposób udzielania chrztu, nie jest niczym niezwykłym, był stosowany w starożytnym Kościele, a dziś przepisy liturgiczne

pozwalają szafarzowi wybrać między chrztem przez polanie głowy lub przez zanurzenie. Ten drugi sposób bardziej podkreśla paschalny charakter tego sakramentu.

Czy trzeba „należeć” do neokatechumenatu, by żyć głęboko chrztem? Z pewnością nie jest to niezbędne. Kościół daje wiele okazji i pomocy, by pogłębiać ten sakrament. Pewne jest, że jeśli chrzest pozostanie tylko wspomnieniem faktu z dzieciństwa, jeśli nie będzie miał konsekwencji w życiu, w codziennych decyzjach - pozostaniemy chrześcijanami tylko z nazwy.



Film:
Do utraty sił
Reż. Antoine Fuqua; USA 2015

Na pierwszy rzut oka, to ekranizacja opowiadająca o życiu sportowca – boksera, który dochodzi na sam szczyt sławy. Billy Hope, główny bohater filmu, jest człowiekiem doświadczonym przez życie. To chłopak ze społecznych nizin, otoczony fałszywymi przyjaciółmi i przedstawicielami bezlitosnego przemysłu reklamowego. Billy przez życie idzie jak taran, co ma odzwierciedlenie na ringu. Uważa, że najlepszą obroną jest atak. Gdy jego zapalczywy charakter stanie się przyczyną tragedii, a on sam spadnie na dno, droga do odkupienia będzie wiązała się z przyjęciem nowej taktyki.

Impulsem do zmiany okaże się konieczność walki o swoją córkę, Leile, która z powodu destrukcyjnego zachowania ojca trafia pod kuratelę opieki społecznej.

„Do utraty sił” jest jedną z historii o definiowaniu priorytetów, odbudowywaniu więzi, nauce pokory oraz sztuce poświęcenia.



Książka:
Nędznicy
Victor Hugo

Tę książkę czytałem już dość dawno, ale nie zapomniałem jej bardzo głębokiego, chrześcijańskiego przesłania, które mnie poruszyło. Bardzo zaskakujące jest to, że autorem „Nędzników” jest człowiek, który nie był wierzący. Pomimo swoich poglądów religijnych zawarł w tej książce przesłanie, że to doświadczenie ludzkiej miłości, które wypływa z Ewangelii ma moc zmienić całkowicie ludzkie życie. Biskup, jeden z bohaterów powieści, który przyjął pod swój dach byłego więźnia i uratował go przed powrotem na galery, pożegnał się z nim tymi słowami: „Bracie mój, odtąd nie należysz do złego, lecz do dobrego. Kupuję ci twą duszę, wydzieram ją czarnym myśłem i duchowi zatracenia, a wracam Panu Bogu”. Główny bohater, który w całym swoim dotychczasowym życiu doświadczał jedynie cierpienia i ludzkiej pogardy spotkał miłość. Ta scena przypomina mi słowa pewnego księdza: „Często jedyną kartą Ewangelii, jaką przeczyta człowiek jest ludzka miłość”; i zapala do gorliwości, abym to ja sam był tą kartą żywej Ewangelii.

Kl. Jakub Ochoński, kurs II



Kl. Grzegorz Budzik, kurs IV





Muzyka: **ON** **TAU**

Promowanie dobrych, wymagających wartości na polskiej scenie rapu, dziś jest trudne, ale jak się okazuje możliwe. Po raz kolejny Piotrek TAU Kowalczyk próbuje trafić z ewangelicznym przekazem do większego grona odbiorców, poprzez swoją kolejną płytę pt. „ON”. W twórczości po raz kolejny przekazuje słuchaczom naukę Kościoła. TAU występuje tutaj jako autentyczny świadek, przyjmując Krzyż na swoje barki, z silną wiarą w Jezusa Chrystusa, promuje za pomocą słów niełatwe przesłanie Słowa Bożego. Autor poprzez teksty utworów, muzykę, oddaje nam genialną produkcję w „cloudowym” klimacie. Całość przedstawia spójną, utrzymującą nas w różnorodnej stylistyce, kompletną odwrotność jego poprzednich krążków. TAU pokazuje nienaganną technikę przerastającą wielu innych raperów, dając nam wiele gier słownych i wielokrotnych rymów, które świetnie łączy z poważniejszą tematyką, dając zachętę do głębszej refleksji nad naszą codziennością. Choć ciężko przy takich rozwiązaniach jest uniknąć monotematyczności, TAU chce nam pokazać jak mamy żyć jako chrześcijanie, opowiadając swoją przeszłość, nie wstydi się swoich błędów. Kupując ten materiał dostajemy podwójny album (prawie 30 kawałków) dający możliwość tworzenia dobra w tym wiele dla innych ludzi.

Kl. Tomasz Sienicki, kurs III



Teatr: **Sprawiedliwi. Historia rodziny Ulmów** **Reż. Benjamin Bukowski; Teatr im.** **W. Siemaszkowej w Rzeszowie**

W połowie października (br.) na deskach Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie zadebiutował historyczny spektakl, młodego twórcy, Beniamina Bukowskiego, podejmujący niełatwy temat – opowieść o losach polskiej wielodzietnej rodziny ukrywającej Żydów w trakcie II wojny światowej. Z pewnością nieraz słyszeliśmy o Ulmach, pochodzili z naszych stron, z Rzeszowszczyzny, z pod łańcuckiej miejscowości Markowa, są kandydatami na ołtarze, ponieważ w heroiczny sposób oddali swoje życie, przechowując w domu żydowskich bliźnich.

Spektakl jest bardzo oszczędny, skromny w wyrazie. Nie ma w nim imponującej, rozbudowanej scenografii czy zjawiskowych efektów specjalnych. Opiera się na prostocie środków, refleksji i słowie, jest przy tym bardzo wymowny oraz niezwykle aktualny. Brakuje w nim podniosłości, dominuje zwyczajność. Widz łatwo może się poczuć uczestnikiem rozgrywanych wydarzeń, a także utożsamiać się z bohaterami. Spektakl zadaje istotne, uniwersalne pytania dot. naszego człowieczeństwa, ludzkiej uczciwości, szlachetności, współczucia oraz odwagi. Bez wątpienia nie na krótko zostaną z nami po jego zakończeniu. Gorąco polecam!

Kl. Szymon Kłak, kurs V





prof. Kazimierz Ożóg

Aby język giętki

Wśród wielu określeń człowieka, głównego podmiotu świata przyrody i historii, spotykamy w dziejach myśli europejskiej interesującą charakterystykę: człowiek to *homo loquens*. Od tysięcy lat utrzymuje się przekonanie, że do istoty człowieka należy przede wszystkim mowa, najdoskonalszy w społeczności ludzkiej system znaków, pierwotnie mówionych, wtórnie pisanych (obrazkowych) służących do porozumiewania się osób, i kolejno, spełniających inne funkcje we wspólnotach komunikacyjnych. Człowiek od początków swojego istnienia swoście istnieje w języku jako gatunek, a pojedyncza osoba staje się w pełni osobą (w pełni człowiekiem) głównie przez język otoczenia, grupy, w której wzrasta i osiąga kolejne etapy życia. Sfera słowa, kapitałny świat, drugi, inny niż fizyczny, do którego należymy przez ciało, otacza nas, ludzi, nieustannie i jako społeczność, i w naszym najbardziej jednostkowym istnieniu. Już filozofowie greccy stworzyli intelektualną triadę, której przybliżanie należy do podstawowych zadań refleksji humanistycznej: człowiek – język – świat.

Osoba ludzka kształtuje siebie, odbiera świat, pomnaża swoją wiedzę i doświadczenie, wchodzi w obręb kultury i ją rozszerza, zmienia rzeczywistość i całe wspólnoty głównie przez język. Zatem badanie języka i pytanie o jego reprezentację rzeczywistości, jego siłę w społecznym działaniu, jego zdolności do rozwoju człowieka i integracji grup to problemy, które dziś stają w centrum badań nauk humanistycznych i społecznych. Jako ludzie współcześni kontynuujemy zapoczątkowaną przez starożytnych refleksję nad mową w ramach przytaczanej wcześniej triady. Język najbardziej wypełnia przestrzeń wspólnot ludzkich. Jak światło i powietrze wypełniają przestrzeń fizyczną świata i są nieodzowne do biologicznego życia człowieka, tak język wypełnia przestrzeń społeczną i jest konieczny do życia duchowego ludzi. Wspólnoty komunikacyjne przebywają w żywiole języka, który znakowo reprezentuje elementy świata (różne desygnaty kryjące się za słowami), jednocześnie przechowuje całe doświadczenia tychże wspólnot, służy do pomnażania i zdobywania wiedzy, jest ważnym składnikiem religii (por. Pismo Święte jako objawienie Boga przez język), różnych rytuałów społecznych, wiedzy, władzy i wykluczenia, scalania wspólnot, a niekiedy ich dezintegracji. Naukowa refleksja nad językiem, szczególnie nad sferą znaczeń i sposobami językowego działania musi być obecna w każdej myśli humanistycznej, także pedagogicznej. Bardzo ważne, powiem więcej, decydujące o powodzeniu życiowym, o swoistym spełnieniu społecznym, o pracy i odpoczynku, jest używanie języka i korzystanie z niego przez jednostkę. Język to bezcenne dobro. W nowej serii felietonów będziemy się nim zajmować w „Znaku Łaski”.



Dk. Jakub Oczkowicz

OKIEM DIAKONA

Karteczka

FELIETON

Lubimy spotykać w życiu ludzi radosnych. Ich obecność od razu nastraja nas pozytywnie, dodaje nam ochoty do życia, rodzi w nas optymizm, choć na chwilę pozwala zapomnieć o naszych problemach. Radość na twarzy pokazuje nam, że wszystko jest w porządku. Chrześcijanin jest człowiekiem radości.

W pierwszym felietonie, chciałbym zaprosić Was do uśmiechu, bo o tym parę słów. Dlaczego taki temat? Powodów jest kilka. Jednym z nich jest mały prezencik, który kiedyś dostałem, a była to karteczka z uśmiechniętą miną i z podpisem „Uśmiechnij się!”, drugi to adhortacja papieża Franciszka o świętości we współczesności, która zaczyna się słowami Cieszyć się i radujcie, i po trzecie to dużo twarzy, które są smutne, mają zgaszone oczy z różnych powodów.

Pisać o radości wydaje się być zwykłym teoretyzowaniem. Dlatego nie podam tu jakiegos przepisu na to, co zrobić, żeby być radosnym, żeby zniknęły wszystkie smutki. Podzielę się z wami jak to się stało, że na mojej twarzy pojawił się kiedyś uśmiech. I nie chodzi tu wyłącznie o jakieś głupkowate podśmiewanie się, ale coś głębszego, trwalszego, coś, co nie przechodzi równie szybko jak przychodzi.

Relacja. Miałem trudny czas, byłem przybity, straciłem sens tego, co robię, nic mnie nie cieszyło. Przychodziłem do kaplicy i prosiłem Jezusa, żeby mi jakoś pomógł rozwiązać rozterki, żeby dał jakieś małe światełko, bo czułem się zupełnie sam - jak na środku jeziora. I wiecie, co? Po jakimś czasie, zrezygnowany siadałem w kaplicy a na moim miejscu leży właśnie ta karteczka. Może to głupie, i bardzo proste... Otwieram Biblię, a tam zdanie: „Ja JESTEM!” (Wj 3,14), trwa adoracja.... Coś było niesamowitego w tym momencie, przez prostą karteczkę i jedno słowo z Biblii, przy Najświętszym Sakramencie, Bóg dał mi uśmiech na twarzy. Jakby coś się w jednej chwili przełamało. Moje życie ruszyło do przodu. Już nie dryfowałem łódką na środku, nie wiedząc czy chcę do brzegu czy płynę dalej. Jest to dla mnie jeden z momentów, kiedy wiem, że tam przechodził Bóg. Co jest w tym jeszcze niesamowitego? W tym wszystkim Bóg posłużył się drugim człowiekiem. Modlimy się, prosimy Boga o słowo, i On spełnia naszą prośbę... mówi przez Pismo Święte i drugiego człowieka. To naprawdę super, że kiedy wydaje się nam, że jesteśmy zupełnie sami, myślimy o sobie najgorsze rzeczy Pan przysyła nam takie osoby, które pomogą nam się po prostu uśmiechnąć, i są dla nas znakiem, dowodem na to, że Bóg JESTEM.

Możesz być smutnym i płakać, to część życia, ale... kiedy Jezus przeprowadza cię przez takie doświadczenie (może to twoje oczyszczenie) pozwól Mu wydobyć cię z tej twardej skorupy. Radość, którą mam z trzech rzeczy: 1. Słowa Bożego, 2. Adoracji i 3. Relacji pomaga mi przejść przez czas, kiedy jestem w dołku i być wiernym, kiedy jestem uśmiechnięty.

Kiedy spotykam ludzi smutnych, to chciałbym im powiedzieć: Uśmiechnij się, Ja JESTEM!



Kl. Marcin Murawski

PAPIESKIE NAUCZANIE O... ŚWIĘTOŚCI

„Taki duży, taki mały może świętym być!” Ta prosta i popularna piosenka zawiera w sobie niezwykle ważną i kluczową dla nas prawdę: wszyscy jesteśmy powołani do świętości!

Ale co to znaczy być świętym?

Myśląc „święty” często mamy na myśli osoby, którzy zasłynęli czymś szczególnym, których oficjalnie ogłoszono świętymi, jak św. Jana Pawła II czy bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. Czy to znaczy, że aby być świętym trzeba dokonywać niezwykłych aktów wiary, nieustannie klęczeć na modlitwie, czy być męczennikiem? Czy świętość jest zarezerwowana tylko dla nielicznych?

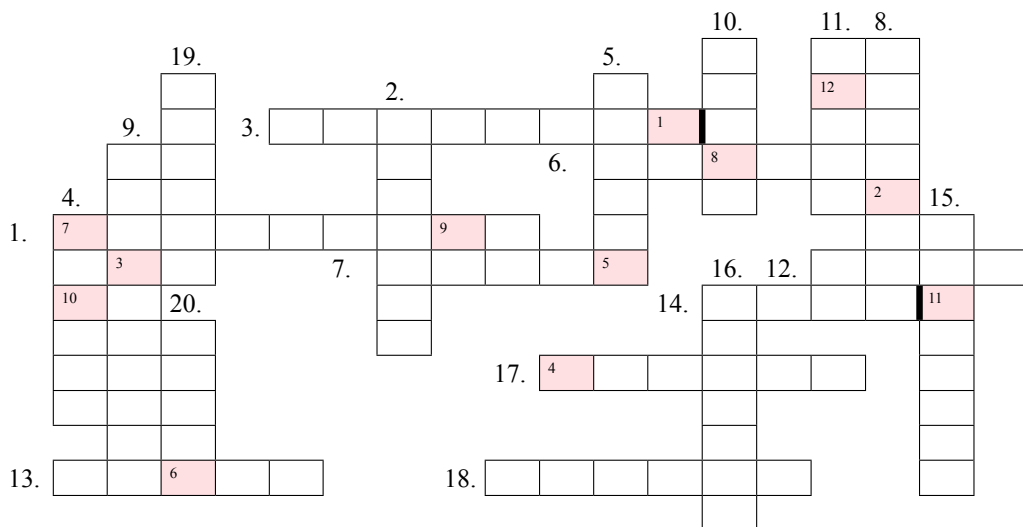
Odpowiedź na te pytania daje nam papież Franciszek w swojej najnowszej adhortacji: „Gaudete et exultate”. W jednym z fragmentów pisze tak: „Aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnicami ani zakonnikami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach tam, gdzie każdy się znajduje.”

Papież Franciszek przypomina nam, że do bycia świętym jest powołany każdy z nas. Świętość polega na życiu razem z Bogiem. Jesteśmy stworzeni przez Niego, na Jego obraz i dlatego nie możemy naprawdę żyć nie upodabniając się naszymi czynami do Boga. Wzorem życia jest Jezus, który jako Bóg stał się człowiekiem i pokazał jak żyć, aby być szczęśliwymi do końca.

Ale jak osiągnąć to podobieństwo w Bogu? Wyraża się to w prostych rzeczach jak: czytanie Biblii, wypełnianie przykazań, przystępowanie do sakramentów. Ale to nie wystarczy... To wszystko ma sens, gdy prowadzi do zmiany naszych postaw. O tym też mówi papież: „Jesteś żonaty, albo jesteś mężatką? Bądź świętym kochając i troszcząc się o męża lub żonę. Jesteś pracownikiem? Bądź święty wypełniając uczciwie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich osobistych interesów.”

Świętość wyraża się w prostych czynach codzienności! Zaufajmy Bożemu Słowu i małymi krokami wcielajmy Jego Słowo w nasze życie. Wtedy naprawdę będziemy radośni i szczęśliwi żyjąc z Bogiem i stając się podobnymi do Niego – czyli będąc świętymi.

KRZYŻÓWKA BIBLIJNA



Rozwiązaniem krzyżówki jest Imię i Nazwisko założyciela neokatechumenatu.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

1. Nad tym jeziorem nauczał Jezus (Łk 5, 1)
2. Zbudowała sobie dom... (Prz 9,1)
3. Elizeusz przyszedł do tej miejscowości (2 Krl 8, 7)
4. Byli nierozumni... (Ga 3,1)
5. Wychodziła z ziemi (Ap 13, 11)
6. ... serca łamie siłę (Syr 38, 18)
7. Zasiłała świecznik (Kpł 24, 2)
8. Ukryło się w niej pięciu królów (Joz 10, 16)
9. Jeden z synów Szymona (Mk 15, 21)
10. Mieszkał w Kanaanie (Rdz 37, 1)
11. W jakiej dolinie mieszkała Dalila (Sdz 16, 4)
12. Żył w ziemi Us (Hi 1,1)
13. U podnóża tej góry zrobili cielca (Ps 106, 19)
14. Miejscowość, w której mieszkała Tabita... (Dz 9, 36)
15. Paweł napisał ten list do wspólnoty w... (Kol 1, 2)
16. Spowinowacił się z Achabem (2 Krn 18, 1)

17. Sadržawka znajdująca się przy Bramie... (J 5, 2)
18. Jonasz miał udać się do tego miasta (Jon 3, 2)
19. Nie można jej służyć (Mt 6, 24)
20. Następca Mojżesza (Pwt 31, 1-8)

Sigla na podstawie Biblii Tysiąclecia, wydanie V, Poznań 2003
Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do 31 stycznia 2019.

Rozwiązanie hasła z numeru 2(85) 2018:
NIEPODLEGŁOŚĆ.

Nagrody książkowe wysyłamy do:

1. Krystyna Wdowiak (Ostrowy Tuszowskie)
2. Ewa Cieśla (Trzcinica)
3. Wiesław Dzik (Szczecin)
4. Stanisław Jarosz (Sokołów Młp.)

Serdecznie gratulujemy !

Zseminaryjnej kuchni siostry Bernadetty

Świąteczna krzątanina, nieubłagalnie biegnący czas, rozbrykane dzieci, „czerwone krasnale”, christmasowe songi... Penetrowanie sklepowych półek za prezentami, głowa wypełniona listą „do zrobienia” – generalne sprzątanie, świąteczne potrawy, ciasta no i oczywiście dylemat związany z modnymi kreacjami, bo przecież trzeba się rodzinie pokazać... „Klimat świąt”. Jak w tym wszystkim nie zwariować i nie zapomnieć o tym (a raczej Kimś) najważniejszym w tym czasie? Przecież to BOŻE Narodzenie.

Z pomocą przychodzi nam Siostra Bernadetta, która tymi skromnymi pomysłami na świąteczne wypieki, pozwoli zwolnić trochę czasu i miejsca w głowie dla Boga i bliskich, by nie przegapić istoty tego wyjątkowego czasu ;).



Ciasto:

- 6 żółtek
- 60 g cukru pudru
- 1 łyżeczka proszku
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- 300 g mąki pszennej
- 200 g masła
- *Połowę z tego dla formy o wymiarach 23 x 33 cm.

Ciasto zarobić, schładzać w lodówce ok. 60 min. Przed samym włożeniem do piekarnika ponakłuwać widelcem. Blachę wysmarować masłem. Piec w temperaturze 190°-200°C ok. 15-20 minut lub krócej, do zezłocenia i wypieczenia ciasta.

Galaretką z owocami:

- 600 g malin(mogą być mrożone)
- 4 galaretki malinowe
- 4 szklanki wody

Galaretki rozpuścić we wrzącej wodzie. Przestudzić, wymieszać z malinami. Odłożyć do lodówki do lekkiego zgęstnienia galaretki. Tężejącą galaretkę wyłożyć na kruche ciasto, wyrównać, schłodzić w lodówce.

Masa śmietanowa:

- $\frac{3}{4}$ l śmietany kremowej min. 30%, schłodzonej
- 250 g serka mascarpone
- 3 łyżki cukru pudru
- 1 łyżeczka cukru waniliowego
- 2 łyżeczki żelatyny

Wszystkie składniki umieścić w misie miksera. Ubić (końcówka miksera do ubijania białek) do otrzymania gęstego kremu.

Beza:

- 3 białka
- 150 g cukru pudru
- 2 łyżki mąki ziemniaczanej
- 40-50 g płatków migdałowych

Białka umieścić w misie miksera. Ubijać, zwiększając obroty miksera, do otrzymania sztywnej pianki. Dodawać cukier, stopniowo, łyżka po łyżce, aż do wyczerpania cukru i otrzymania gęstej, błyszczącej piany. Pod sam koniec ubijania dodać mąkę ziemniaczaną.

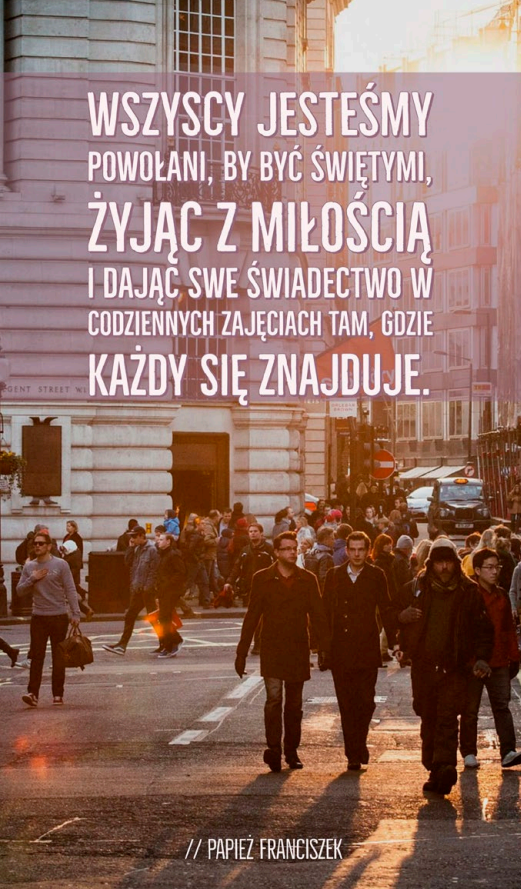
Formę odwrócić do góry dnem. Wysmarować masłem, wyłożyć papierem do pieczenia. Masę bezową rozsmarować na papierze na wielkość blachy. Oprószyć płatkami migdałów.

Piec w temperaturze 140°C przez około 1 godzinę. Beza powinna być chrupka i wypieczona, lekko popękana. W razie konieczności lekko przedłużyć (lub skrócić) czas pieczenia. Wystudzić.

Ciasto wyjąć z lodówki, gotowy krem wyłożyć na galaretkę, wyrównać. Na wierzch wyłożyć wystudzoną bezę. Schłodzić przez 2 godziny w lodówce.

Niebiańskich doznań!

Smacznego! ;)



WSZYSCY JESTEŚMY
POWOŁANI, BY BYĆ ŚWIĘTymi,
ŻYJĄC Z MIŁOŚCIĄ
I DAJĄC SWE ŚWIADECTWO W
CODZIENNYCH ZAJĘCIACH TAM, GDZIE
KAŻDY SIĘ ZNAJDUJE.

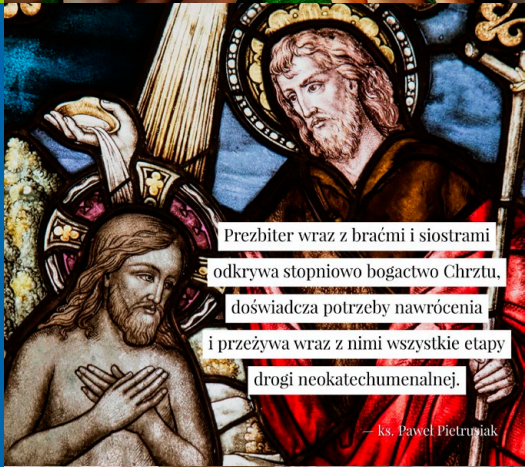
// PAPIEŻ FRANCISZEK



PAPIEŻ FRANCISZEK PRZYPOMINA NAM, ŻE DO
BYCIA ŚWIĘTYM JEST POWOŁANY KAŻDY Z NAS.

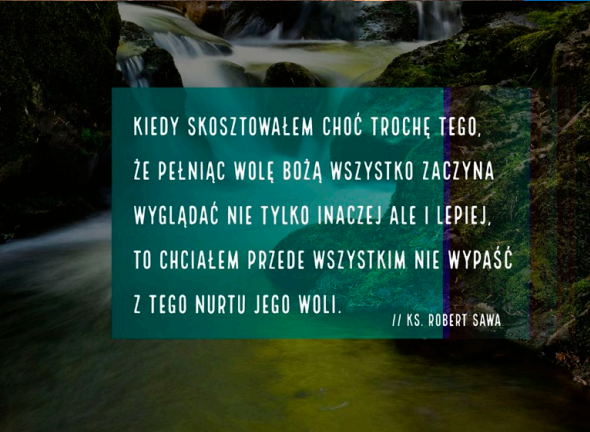
ŚWIĘTOŚĆ POLEGA NA ŻYCIU RAZEM Z BOGIEM.

// MARCIN MURAWSKI



Prezbiter wraz z braćmi i siostrami
odkrywa stopniowo bogactwo Chrztu,
doświadcza potrzeby nawrócenia
i przeżywa wraz z nimi wszystkie etapy
drogi neokatechumenalnej.

— ks. Paweł Pietrusiak



KIEDY SKOSZTOWAŁEM CHOĆ TROCHĘ TEGO,
ŻE PEŁNIĄC WOLĘ BOŻĄ WSZYSTKO ZACZYNA
WYGLĄDAĆ NIE TYLKO INACZEJ ALE I LEPIJ,
TO CHCIAŁEM PRZEDZIE WSZYSTKIM NIE WYPAŚĆ
Z TEGO NURTU JEGO WOLI.

// KS. ROBERT SAWA



Sakrament chrztu sprawia, że człowiek
razem z Jezusem umiera i zmartwychwstaje
– umiera stary człowiek, pełen egoizmu,
szukający grzechu i zmartwychwstaje nowy
człowiek, żyjący Chrystusem i Jego łaską.

KS. ANDRZEJ SZPACZYŃSKI



ŻYJĄC ŻYCIEM NOWYM
NIE KOCHAJCIE JUŻ NICZEGO INNEGO
POZA JEDNYM – BOGIEM.

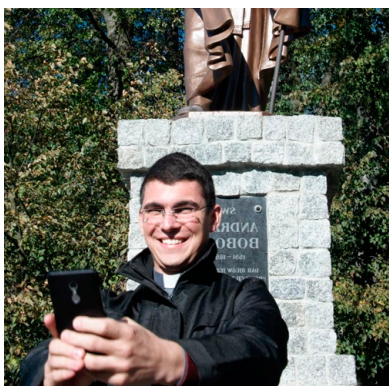
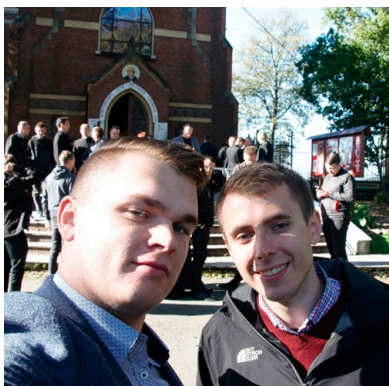
// ŚWIĘTY IGNACY ANTIOCHEŃSKI



*Modlimy się, prosimy
Boga o słowo i On
spełnia naszą prośbę.
Mówi przez Pismo
Święte i drugiego
człowieka*

// DK. JAKUB OCZKOWICZ





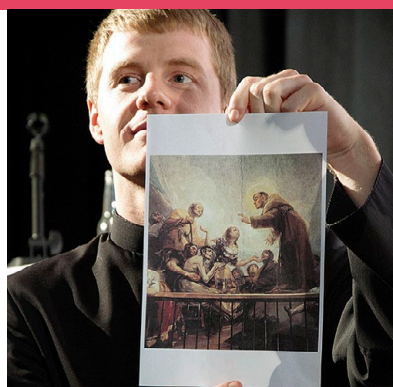
Dziękujemy !

Naszym Ojcom duchownym:
ks. Janowi Kuligowi
i ks. Pawłowi Synosiowi,
 którzy zakończyli posługę w naszej
 wspólnocie seminaryjnej – ser-
 decznie dziękujemy za stałe nie-
 sienie klerykom darów Bożej mą-
 drości i łaski, za uwielbienie Boga
 w ofierze Mszy Świętej, a także
 za wzór życia i służbę drugiemu
 człowiekowi. W naszych sercach
 i pamięci zawsze będziecie przyja-
 ciółmi i autorytetami w budowaniu
 wspólnoty – Kościoła, który jest
 naszym domem.

Życzymy Księżom dużo siły,
 zdrowia, wielu łask Bożych,
 opieki Matki Najświętszej
 i wstawiennictwa świętych
 patronów. Życzymy Wam odwagi,
 by stałe przed ludźmi odkrywać
 skarby Bożych tajemnic i strzec
 tego, co zostało Kościołowi powie-
 rzane. Niech Wasze świadectwo
 życia i doświadczenie Chrystusa
 przywraca napotykanym ludziom
 wiarę i nadzieję.

Zapewniamy o modlitwie
 w Waszej intencji.

Wspólnota WSD w Rzeszowie



„Jesteście bowiem kamieniami
świętymi Ojca, przygotowani
na budowę jaką Sam wznosi.
Dźwiga was do góry machina
Jezusa Chrystusa, którą jest
Krzyż, a Duch Święty służy
wam za linę (...) żyjąc życiem
nowym nie kochajcie już niczego
innego poza jednym Bogiem”

Ignacy Antiocheński

